

DOBRA MAMA



Kiedy nadchodzi wieczór już,
Mówi mama kochana:
„Śpij, ma dziecino, oczki zmrucz,
Śpij smaczno aż do rana.
Sukieneczki złóż
Na krzeselku tuż
I wdziej koszulkę nocną;
Już na ciebie czas,
Więc ostatni raz
Uściskaj mamę mocno.

„Dobranoc, kotku, bywaj zdrów,
Nie płacz mi, że jest ciemno;
Paciorek jeszcze ładnie zmów,
Powtarzaj razem ze mną:
- Aniele stróżu mój,
Ty ciągle przy mnie stój,
Jak we dnie tak i w nocy;
I w przygodzie złej
Ty koło mnie chciej
Być zawsze ku pomocy”.

Zaledwie mama przeszła próg,
Już jej dziewczynce grzecznej
Z radosnym śmiechem legł u nóg
Braciszek jej ... cioteczny;
Ręce chłopcu drża,
Tuli siostrę swą
I gryzie w samo uszko;
To zuchwały smyk:
Tak jak zawsze zwykł,
Schowany był pod łóżko!

Za chwilę już dzieciaki dwa
W pieścotach słodkich tona,
Niewinny uścisk długo trwa,
Oczęta żarem płoną;
Coś skrzypnęło ... ach!
Cóż za straszny strach,
Serduszko bije mocno;
Już się robi świt -

„Adasiu ... mnie wstyd ...
Oddaj koszulkę nocną ...”

Różane ciało drży jak liść -
„ ... Adasiu, tak nie można ...
Ja muszę przecie za męża iść,
Ja muszę być ... ostrożna!
Przecie dobrze wiesz,
Że bym chciała też,
Oddałabym ci wszystko ..
Ale potem ... cóż?
Chyba umrzeć już -
Albo ... zostać ... artystką ...”

Niedługo słyhać ranny gwar,
Dziewczynka śpi już sama;
Kneipowskiej kawki niosąc war
W drzwi wchodzi dobra mama.
Wlepia tkliwy wzrok:
Dziś szesnasty rok
Zaczyna drogie dziecię!
„Co by tu? ... Ach, wiem!
Waniliowy krem:
Nic tak nie lubi w świecie ...”

Pisane w r. 1911